

(Po)dzielone światy - migranci w Hamburgu

Przez „Okno na Świat” wyruszyły miliony ludzi - dobrowolnie lub pod przymusem. Wielu jednak wybrało to miasto jako Nowy Świat, przybywając z bliska lub z daleka. Dane liczbowe o nich są niepełne: Hamburg cały czas ma trudności z rejestrowaniem swoich osiedleńców.

Wystawa „(Po)dzielone Światy” przypomina o tym, że nowi przybysze przyczynili się i ciągle przyczyniają do gospodarczego i kulturalnego rozwoju oraz do światowego wizerunku metropolii.

Oprócz prezentacji rzadkich dokumentów i obrazów o starszej hamburskiej historii migrantów wystawa ta naświetla z różnych perspektyw zarówno życie publiczne i prywatne „gastarbeiterów” jak i egzystencję dzisiejszych uchodźców. Różnorodne filmy, niezwykle formy i kształt przyczyniają się do tego, że wystawa ta jest niesamowitym przeżyciem.

Prawie 100 mieszkańców Hamburga z różnych krajów, grup narodowych, warstw społecznych i o różnych poglądach na świat pożyły swoje twarze, głosy, wspomnienia, przedmioty, zdjęcia i dokumenty.

Świat pracy

Migranci zarobkowi z lat 1955-73 są już w starszym wieku, bezrobotni, na rencie lub powrócili do krajów ojczystych. Dlatego muzeum podjęło prawie ostatnią szansę, aby te osobiste historie migrantów „Pierwszej Generacji” zarejestrować i przekazać dalej.

Po zaprzestaniu werbowania nowych cudzoziemców praca migrantów w przemyśle, o wiele mniej widoczna na zewnątrz niż praca w gastronomii czy handlu detalicznym, w ogromnym stopniu przyczyniła się do rozkwitu przemysłu.

W międzyczasie oprócz typowych zajęć „gastarbeiterów” migranci wykonują zawody takie jak urzędnik, artysta, czy przedsiębiorca. Obok pracowników z wyższym wykształceniem ciągle jeszcze istnieją zawody drugiej kategorii.

Wystawa opowiada o trudnym zadaniu werbowania z perspektywy firm w stosunku do ich „gastarbeiterów”, o pracy mężczyzn, przodujących kobietach, o przywiezionych zdolnościach, które tutaj nie znalazły uznania i o osiągnięciach ludzi, którzy żyjąc tutaj musieli się radykalnie przestawić. Historie sukcesów, nie tylko od rodziców dla dzieci, pokazane są tutaj w różnych wymiarach i formach.

Pożegnanie z walizką?

Długa droga prowadzi od prowizorycznego azylu dla uchodźców, marnego mieszkania, przez przesuwanie powrotu do ojczyzny aż po starzenie się na obczyźnie. Protagonisci wystawy pozwalają na wgląd w ten różnorodny proces aklimatyzacji: począwszy od przywiezionych drobiazgów poprzez odkrywanie miasta i czas wolny aż po urządzenie się i całego otoczenia. Następuje to według możliwości, według obcej lub własnej woli, według tradycji i nowych form zachowania ze zwróceniem uwagi na rodzinne zobowiązania. Znaczenie kontaktów dla własnego samozabezpieczenia i realizacji własnych planów stają się bardziej zrozumiałe.

Swobodne miejsca spotkań przyczyniają się do dobrego współżycia. Jednak więcej powinno było się wydarzyć w kierunku społecznego udziału; wiele spraw zostało też załatwionych z prywatnych inicjatyw, związków i publicznych środków.

Nie można zapomnieć o sytuacji wyjściowej: „brama miast” i „ciężki start” tematyzują do dzisiaj istniejące mechanizmy wykluczające dla przybyłych, nierówne traktowanie i ich niepewne położenie. Zdjęcia hamburskich fotografików świadczą o proteście przeciw dyskryminacji.

Mieszkańcy Hamburga

Co pozostaje z wyobrażenia o zamkniętych kulturach i tożsamościach? To, iż nikt nie jest zobowiązany ani przypisywać się bez sprzeciwu grupie kulturowej, ani dobrze się czuć w „sklepie tożsamości”. Co jest Ojczyzną a co jest Domem? Co oznacza Hamburg?

Nowoprzybyli w artystycznej wizji z fotografii portretowych i z przejażdżki taksówką w tle kierują się ku zwiedzającym i pokazują typowego mieszkańca Hamburga w innym świetle.

Opowieści traktują o społecznym (Współ)życiu i o (Po)dzielonych światach, w pozytywnym i negatywnym znaczeniu, na których poznanie wystawa zaprasza.